
"Pamięć Września".

Biuletyn Polonistyczny 33/1-2 (116-117), 184-200

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nej na konferencji emendacji do wydania. Omawiano miejsce literatury w barokowym paragonie sztuk, kwestie epigrafiki, perspektywy badań nad trzema poetami i literaturą baroku pisaną w języku łacińskim. Wymieniając doświadczenia, referenci i uczestnicy dyskusji uzyskali wiele wartościowych informacji bibliograficznych. Wnioski końcowe przedstawił Z.J. Lichański. Stwierdził, że podnoszone w toku obrad problemy nie zyskały jeszcze ostatecznego wyjaśnienia, co powinno stanowić zachętę do kolejnych spotkań. Opracowania domagają się bowiem zwłaszcza takie tematy, jak: religijność dzieła literackiego doby baroku, erudycja dawnych pisarzy - procesy kształtowania się ich twórczej osobowości, związek prostoty, czy wręcz nieporadności, z kunsztownością w wielu barokowych utworach, obraz epoki wyłaniający się z utworów literackich. Wskazał także na konieczność badań paleograficznych, edytorskich i tekstologicznych, które dają podstawy dalszym zabiegom analizy i interpretacji literatury XVII wieku.

Z powodu choroby referenta N. K o r n i ł ł o w i c z a zebrani nie mogli wysłuchać wypowiedzi pt. "Barokowa kosmogonia ariańska. O »Tygodniu stworzenia świata« Wacława Potockiego".

listopad 1989

Dorota Gostyńska

"Pamięć Września"

Warszawa, 22-24 listopada 1989

Konferencja pod powyższym tytułem odbyła się w dniach 22-24 XI 1989 r., przypominając tamtą historyczną datę w aurze listopadowej i kojarząc ją - w założeniu organizatora i kierownika nauko-

wego sesji, prof. Aliny Brodzkiej - z odzyskaną niepodległością. W ciągu trzech dni obrad wygłoszono 21 referatów.

Intencją organizatorów tego spotkania była chęć wielostronnego spojrzenia na temat polskiego Września, na jego obraz w literaturze: próbowano dokonać konfrontacji ujęć literackich z rzeczywistym przebiegiem tamtych wydarzeń, przeżyć, refleksji. Powstało na nowo stare pytanie - czym rzeczywiście był wrzesień 1939 r. dla narodu polskiego, jak sprostała literatura wielkości i skomplikowaniu tematu. Rozważania dotyczyły nie tyle wydarzeń zamkniętych ściśle we wrześniowej kłamrze czasowej, lecz klęski militarnej w wojnie z Niemcami i podboju ziem polskich przez ZSRR. W ten sposób Wrzesień był traktowany w wielu ujęciach jako temat walki zbrojnej narodu polskiego, co znacznie poszerzyło spojrzenie. Padały sformułowania o trudności odnalezienia cezury czasowej ustalającej kiedy walka podjęta we Wrześniu upadła (A. Madej), bowiem w warunkach polskich (co było naszym fenomenem) walka zbrojna trwała nieprzerwanie od 1 IX 1939 do wyzwolenia Polski. Tak poszerzona perspektywa czasowa dochodziła jednak do głosu rzadko (np. w refleksji o prozie Idy Fink, traktującej o życiu skazanych na śmierć w gettach). W zasadzie uwaga autorów skupiona była na zaborze dokonanym na Polsce przez armię niemiecką i Armię Czerwoną oraz na wszystkich związanych z tymi najazdami procesach, prowadzących do upadku państwa polskiego, dewastacji struktur społecznych i narodowych, niszczenia kultury polskiej, a w ślad za tym niespotykanego ucisku całego narodu.

Jedno z zasadniczych pytań, jakie stają przed badaczami i krytykami literackimi tego okresu jest to, czy literatura przyniosła dzieła wybitne, stanowiące trwały wkład w kulturę polską i odpowiadające siłą wyrazu temu, co w istocie stanowił tamtem miesiąc

w doświadczeniach tego pokolenia.

Odpowiedź na to pytanie stanowiła najważniejszy punkt rozważań i prawie każdy z referujących odpowiadał nań negatywnie, dostrzegając niewspółmierność ujęć artystycznych, ich pewną niedojrzałość, cząstkowość, czy też niekiedy zgrzyty i fałsze. Skąd płynęła owa niedojrzałość, skąd nasze uczucie niedosytu - to ważny motyw rozważań. Różnie na to odpowiadano.

Kluczem do refleksji miały być, i w jakiejś mierze stały się - wypowiedzi o charakterze ogólnym, sięgające do tekstów eseistycznych, filozoficznych.

Rozległy punkt widzenia zaprezentował M. Z a l e s k i (IBL) - "Wrzesień jako przełom świadomości" - ukazując Wrzesień jako koniec pewnego świata i początek innego. Sprawa polska była wszak tylko częścią - ważną i charakterystyczną - losu całej Europy. Polskie społeczeństwo było przed wybuchem wojny przygotowane na zwycięstwo, w ujęciach rysujących naszą militarną i polityczną sytuację ze strony czynników oficjalnych dominował optymizm. To zrodziło potem tak silne rozczarowanie i gorycz. W odniesieniu do rządu odpowiedzialnego za przebieg wojny padały sformułowania: wstyd, hańba, zbrodnicza lekkomyślność. To dominowało w zapisach czynionych na gorąco. Dochodziło do złorzeczenia na państwo. "Lepsi chorowali z obrzydzenia" - to słowa Miłosza, "małe tchórzostwo" - określił politykę rządu Kazimierz Wyka. Wrzesień został wpisany w dramat polskiej niemożności, a klęska wrześniowa stała się zgodna z tradycją naszych przegranych, którą Wyka nazwał "narodową godziną rozpacz". Przekonanie to w dużej mierze stało się przesłanką, z której wychodząc lewica, a ściślej jej część, "wznosiła toasty za Armię Czerwoną". Jednocześnie u wielu wybitnych ludzi dochodzi do głosu przekonanie, że czas małych narodów już mi-

nę. Profesor Stanisław Ossowski notuje w swym pamiętniku, że nikt nie miał szansy na wyzwolenie Polski, wyraża także pesymistyczny pogląd co do przyszłości świata.

Z wolna jednak, w miarę jak ujawniało się okrucieństwo Niemców w Polsce, a także zachodziły nowe wydarzenia na II froncie wojny, upowszechniała się opinia, że Wrzesień nie był do wygrania. Zwłaszcza po kapitulacji Francji w polskich kręgach opiniotwórczych w kraju i na emigracji następuje rewizja naszych postaw i możliwości w wojnie niemiecko-polskiej. Pojawiła się koncepcja wojny ludów, Miłosz w 1942 r. mówił o "europejskiej wojnie domowej". Przed polską elitą intelektualną stanął ogrom zagadnień do przemyślenia, powstała też szansa na głębokie przewartościowania. Rysuje się powrót do tradycji romantycznej. Dla wielu wybitnych umysłów (Miłosz, Wyka, B. Miciński) okres dwudziestolecia jawi się jako czas zamętu. Szukali wartości stałych, pozwalających spojrzeć racjonalnie i trafnie na przyszłość. Wybuch i upadek Powstania Warszawskiego hamuje ten proces i przywraca nastroje frustracji. U wielu rodzi się niechęć do Zachodu, który po raz kolejny patrzył obojętnie na polski dramat.

Język intelektualistów był bezsilny wobec potęg totalitarnych. Świadectwa ich myślenia są rozproszone, wiele poginęło. W tej sytuacji politycy u władzy wygłaszali osobliwe tezy. Np. Gomułka jeszcze w 1959 r. mówił, że Polska mogła uniknąć Września. Dopiero w ostatnich latach ukształtował się z wolna obiektywny osąd Września, stało się to przede wszystkim w wyniku prac historyków niezależnych i publikacji drugiego obiegu. Wrześniowa tradycja została odwojowana. Wrzesień, który stał się przełomem w naszych dziejach w sensie historycznym, stając się miesiącem narodowej klęski, powracał teraz w powszechnej świadomości jako okres,

w którym naród został zniewolony je ynie militarnie, a duchowo nie poddał się i z miejsca rozpoczął walkę o swe odrodzenie w nader niesprzyjających warunkach.

R. H a b i e l s k i (IBL) "Emigracyjne rozrachunki z Wrześniem" spojrział na problematykę Września od strony polskiej emigracji. Przypomniał, że rząd Władysława Sikorskiego dążył do kompromitacji rządu przedwojennego. Pod wieloma względami nastroje emigracji były odbiciem poglądów w kraju, wzmocnione jednak przez specyficzne warunki oddalenia. Utworzono obóz internowanych dla przedstawicieli przedwojennej rządzącej elity (w tym dla 9 generałów), Sikorski nie przyjął do wojska gen. Składkowskiego. Cat-Mackiewicz głosił odpowiedzialność rządu za przegraną w wojnie. Kapi-tulacja Francji zmusiła do rewizji tych przekonań. Pod wieloma względami nastroje emigracji przypominały sytuacją po upadku XIX-wiecznych powstań narodowych. Dopiero przez kontrast sytuacji Polski Ludowej z sytuacją przedwojenną inaczej spojrzyno na Wrze-sień i to zatarło stare podziały pomiędzy częścią emigracji zwią-zanej z dawną ekipą piłsudczykowską a jej przeciwnikami.

Myśl historiozoficzna w literaturze była tematem zarysu pro-blemowego przygotowanego przez Z. Z i ą t k a (IBL) pt. "Wrze-sień - wojna - historia". Wrzesień był okresem niespotykanego przyspieszenia dziejów, odsyłając "podbitą, pozbawioną państwa i jego instytucji, podzieloną zbiorowość narodową na powrót do XIX wieku". W tej sytuacji wielkie doświadczenie narodowe tamtego wie-ku - konspiracja, emigracja - stają się znów chlebem codziennym społeczeństwa polskiego. W sposób paradoksalny pomagało to naro-dowi trwać w odmiennym losie i podejmować myśl o działaniu w celu odrodzenia. Autor przypominał pamiętniki Hanny Regulskiej i gen. Rudnickiego, i szczególnie w twórczości Ksawerego Pruszyńskiego

odnajduje odniesienia do polskiej tradycji historycznej i próby jej rewizji. Przypomniał też apoteozę wojska polskiego na Zachodzie zawartą w książce "Droga wiodła przez Narwik".

Szczególną rolę przypisuje Ziątek refleksji dotyczącej doświadczenia wojennego, dokonanej przez Wykę. Przypomniał jego studium "Gospodarka wyłączona", zaskakujące swego czasu czytelnika precyzyjną analizą ekonomiczno-socjologiczną systemu gospodarki w latach wojny. Poglądy Wyki na polski dramat ewoluowały od tragizmu wiążącego nasz upadek z tradycją narodowych klęsk aż po próbę rozliczenia się z zawężonym, jedynie narodowym spojrzeniem na sytuację całej doświadczonej Europy. Podobnie rozległy, choć wywodzący się z innych przeżyć i obserwacji punkt widzenia zaprezentował Tadeusz Borowski, szukając odniesień do rzeczywistości obozowej w starożytnym niewolnictwie, "anoniemowej pracy i anonimowej śmierci" niewolników antycznej cywilizacji. Inny punkt widzenia przedstawił Miron Białoszewski w "Pamiętniku z Powstania Warszawskiego", ukazując Powstanie jako dzieje śmierci miasta i samoobrony ludzi-cywilów, szokując początkowo czytelnika nawykłego do heroiczno-militarnego spojrzenia na wojnę.

Myślowo uzupełniał poprzednie wypowiedzi referat S. Gębali (UŚl.) pt. "Wrzesień w eseistyce". Autor stwierdził, że doświadczenie września polegało na poczuciu ogromnej degradacji szczególnie dla inteligencji. Dla eseistów stał się ten czas raczej tematem do egzaltacji, mniej refleksji. Gombrowicz wspominał niecierpliwść, jaka towarzyszyła Polakom, niemal cieszącym się, że od nich wojna się zaczyna. Inni oszczędzali się czekając raczej na finisz. Zaledwie jednostki - z reguły o najwyższym horyzoncie myślowym - miały poczucie klęski. Sz. Askenazy - już w dwudziestoleciu - i J. Stempowski uważali, że Polska nie była w stanie pro-

wadzić samodzielnej polityki w świecie. Uświadomienie tej sytuacji mogło urealnić działania i myślenie. Autor referatu sądzi, że "Pamiętnik po klęsce" Wyki jest tekstem, który trudno przecenić. Klęska najpierw jawi się jako haniebna, podobnie mógł wyglądać najazd Krzyżaków czy Tatarów na nasze ziemie. Snując te analogie Wyka pragnął pozbawić doświadczenie ostatniej wojny wyjątkowości. Myślenie analogiami pozwalało szukać wyjścia, doświadczenie historyczne stawało się częścią codzienności. Oskarżenie władzy spełniało funkcję psychoterapeutyczną. Autor dalej stwierdza, że do klęski Francji Wrzesień zasępniał umysły, o Niemcach padało sformułowanie, że to "naród wyzerający mózgi". Stanisław Vincenz w "Dialogach z Sowietami" formułował wrześnieowe obserwacje pod kątem doświadczeń ze wschodnim zaborcą. Powstaje mit zbiorowego autorstwa: podniesienie narodu, dla którego ujarzmienia połączyły się militarne potęgi.

Z odmiennej perspektywy spojrział na Wrzesień O. C z a r n i k (BN) w referacie "Wrzesień w świetle propagandy hitlerowskiej". Niemcy poświęcili wojnie z Polską liczne publikacje w postaci książek i broszur. Były to reportaże, wspomnienia uczestników i paraliterackie opracowania. Kulminacja tych wydawnictw przypada na lata 1939-1941, często osiągały one wysokie nakłady np. 50-tysięczne. Przykładowe tytuły: "Wojna błyskawiczna w Polsce", "Zwycięstwo w Polsce" i in. W publikacjach utrzymywano, że wojna trwała 18 dni, ale przypomniano też walki po tej dacie. Przyjmowano trojaka perspektywę wydarzeń: tryumfalną (z wątkami dyskwalifikującymi wojsko polskie), bohaterską (walka z przebiegłym wrogiem) i wreszcie martyrologiczną (np. "Śmierć w Polsce", "Droga krzyżowa Niemców w Polsce"). Oskarżano Polaków o wymordowanie 58 tysięcy Niemców, odmawiano Polakom prawa do samodzielnego bytu, niezależności

duchowej. Publikacje te analizowało polskie dowództwo podziemne, drukując wiele fragmentów tych analiz (ok. 50-ciu), słowa wroga przyznające Polakom dzielność i waleczność miały swoją wymowę, ukazywały dramatyzm naszego położenia. Grot-Rowecki rozróżniał od początku, jeśli chodzi o Wrzesień, winy zawinione i niezawinione, wynikające z obiektywnej sytuacji. Apelował do zerwania z martyrologią.

Odmienne i często zaskakujące refleksje przyniósł referat R. S u l i m y (UW) pt. "Plebejskie przeżycie wojny". Autor ukazał w oparciu o publikacje pamiętnikarskie środowiska wiejskiego powstające bezpośrednio po Wrześniu, że doświadczenie wojny odbiło się w refleksji tych autorów jako czysto ludzkie: swojej rodziny, sąsiadów, gromady. Mniej jako przeżycie społeczeństwa i narodu. Opis wojny wiąże się często z motywem roku, czasu jesieni: "Wojna wojną a jesień jesienią". W niektórych opiniach wojna jawi się jako swoista kara za rozwiązłe życie w miastach, jako odwet za niesprzyjające chłopstwu rządy. W tym sensie ludowe świadectwo Września nabiera cech ambiwalentnych, często wręcz, wobec konfliktów we wsi i panującej na niej biedy, mówi się o wojnie jako o swego rodzaju wybawieniu od złej codzienności. Pojawiają się także obrazy zniszczeń i zgrozy, jaką sieją wokół siebie uzbrojeni Niemcy, którzy "idą i ludność wyrzynają". Cechy nadawane okupantom to "złowrogość", "surowość". Można powiedzieć, że ludowe doświadczenie Września jest mało znaczące w planie psychologicznym i moralnym, ale pokazuje tragizm w płaszczyźnie życiowej i lokalnej. Wojna staje się czasem brutalizmów i swoistego karnawału wynikającego z rozluźnienia tradycyjnych przekazów obyczajowych.

Sulima ukazał, że mity i przekazy ludowe znalazły swe wyższe artystyczne przetworzenie w piśarstwie Tadeusza Nowaka. W przejm-

jący sposób ujawnił on egzystencjalną problematykę związaną z koniecznością zabijania. Referat wywołał ożywioną refleksję przez odmiennosc przytoczonego materiału, wiążąc w oryginalny sposób proste doświadczenie ludu z wybitną transpozycją literacką.

Dwa następne referaty zajęły się problematyką historyczną w płaszczyźnie dwu wybitnych, bardzo odmiennych osobowości. To L. B u r s k i e j (IBL) "Nieznany bohater Września" oraz D. P a t k a n i o w s k i e j (WSP Opole) "Legenda literacka Stefana Starzyńskiego".

Nieznany bohater Września - to Franciszek Niepokólczycki, postać odtworzona z przekazów i dokumentów rodzinnych. Był on twórcą kadry dywersyjnej dla Kedywu, przygotowywał i szkolił konspiratorów podziemia prowadzących walkę dywersyjno-sabotażową. Niepokólczycki potrafił wykorzystywać możliwości techniczne, oszczędzając ludzi. Prowadził pomoc zbrojną dla Żydów. Tomasz Strzembosz przyznaje, że Niepokólczycki osiągał duże sukcesy, trafnie łącząc fachowość z elastycznością działania. Pod koniec 1942 r. następuje reorganizacja struktur AK. Dla Grota-Roweckiego działalność Niepokólczyckiego była już nieco naiwna, w grę wchodziła teraz działalność partyzancka na dużą skalę. Niepokólczycki zostaje odsunięty na boczny tor. Był on szefem WiN-u, został tuż po wojnie aresztowany i skazany w procesie krakowskim na śmierć. Karę śmierci zamieniono na dożywocie, a po 1956 r. został zwolniony. Wrócił do rodziny i do normalnego życia po siedemnastu latach nieobecności. Stał się solidnym urzędnikiem. Niedoceniony przez swych współtowarzyszy, skrzywdzony przez nową władzę, został jak dotąd nierozpoznaną i zapomnianą postacią, bohaterem podziemia, któremu Polska wiele zawdzięcza. Inaczej było z wybitną postacią najnowszej historii, Stefanem Starzyńskim. Już w pierwszym okresie

okupacji powstają o nim liczne teksty poetyckie, prozatorskie, wspomnienia i opisy dokumentujące jego działalność w momencie oblężenia Warszawy. Stał się też postacią filmową. Autorka referatu o Stefanie Starzyńskim przypomniała wiersze wybitnych poetów poświęcone jemu: Jana Lechonia "Pieśń o Stefanie Starzyńskim", ukazujący silną więź poety z Warszawą, poemat Kazimierza Wierzyńskiego ukończony w listopadzie 1939 r. pt. "Barbakan Warszawski" dedykowany prezydentowi miasta, utwór Antoniego Słonimskiego pt. "Po piół i wiatr", Michała Choromańskiego "Notatnik liryczny".

W prozie fabularnej postać ta pojawia się w wielu utworach, m.in. we "Wrześniu Warszawy" Zofii Petersowej. Wyższy walor literacki nadaje sprawie Września Kazimierz Brandys w "Mieście niepokonanym", Maria Kuncewiczowa przypomina postać prezydenta w słuchowisku radiowym "Oblężenie i obrona Warszawy" oraz w "Kluczach", rysując Starzyńskiego z uznaniem i ciepłem. Jacek Wołowski odtworzył atmosferę ostatniego przemówienia prezydenta, gdzie pojawił się motyw, że "na pomoc dla Warszawy jest już za późno, pozostała jedynie zemsta". W swym cyklu "Teatr Heroda" Józef Hen ukazał realistycznie tamten czas, osobie Starzyńskiego nadając cechy conradowskie. Autorka przytoczyła też wiele pamiętników i wspomnień dotyczących oblężenia miasta i osoby Starzyńskiego. Jego postać rysuje się w nich jako szlachetnego, wytrwałego, posiadającego silne cechy przywódcze człowieka. Referentka zebrała wszechstronny materiał na podjęty temat, tworząc udokumentowaną charakterystykę omawianych postaci.

M. K o m a r mówił w swej wypowiedzi pt. "A to Polska właśnie" o kilku ugrupowaniach ideowo-politycznych początku lat 40-ych, które były kontynuacją wcześniej istniejących. Wyraziła była grupa wywodząca się z "Po prostu" (m.in. Stefan Jędrzychowski, Jerzy

Putrament), znaleźli się oni w większości na ziemiach wschodnich. Lewica skupiona wokół Wandy Wasilewskiej i Jerzego Borejszy powitała z aprobatą wkroczenie Armii Czerwonej na wschodnie tereny Polski. Istniała grupa Adama Ronikiera skupiona w RGO (Rada Główna Opiekuńcza), która to organizacja zajmowała się akcją charytatywną, wiele pomagając środowisku literackiemu i kulturalnemu. Stosunki między rządem londyńskim a RGO były złe. Istniała też grupa "Przełom" jawnie współpracująca z okupantem, wywodziła się ona z dawnego ONR-u, działał w niej Zenon Skiwski. Było to ugrupowanie antysowieckie i antyżydowskie.

S. G a w l i ń s k i w referacie "Finały Września" próbował określić, jak na upadek Polski zareagowała powieść, przypominając następujące utwory: "Sprzysiężenie" Stefana Kisielewskiego, "Dni klęski" Wojciecha Żukrowskiego, "Wrzesień" Jerzego Putramenta, "Polską jesień" Jana Józefa Szczepańskiego oraz "Gwiazdę piotru" Władysława Terleckiego. Wśród tych tytułów, powstałe już w 1942 r., "Sprzysiężenie" ma nadal poważną wartość poznawczą. Autor potraktował poważnie problematykę jednostki, był też krytyczny wobec apologetycznych koncepcji marksistowskich. W centrum jego uwagi znalazła się inteligencja międzywojnia, tę warstwę z jednakową siłą niszczy najeźdźca. Kulminacją klęski jest 17 września, znów pozostają stare drogi - konspiracja, emigracja. "Dni klęski" są odwrotem od atmosfery "Z kraju milczenia". W analizie Września barwna relacja z walk przeplata się z językiem publicystyki. Pojawia się czarno-biały podział bohaterów, przyjazne powitanie Armii Czerwonej przez naród polski. Putrament skupia uwagę na ośrodkach władzy, którą rysuje czarną kreską. Tylko lewica jest przenikliwa. Zamierzał pisarz stworzyć nową "Wojnę i pokój" - realizacja wszakże mówi za siebie. Wyka stwierdzał, że "Wrzesień"

jest książką polityczną a nie żołnierską, natomiast "Polska jesień" - wyzbyta z haraczu ideologii, ukazuje proces narastającej klęski. J.J. Szczepański utwór pisał w 1949 r., ale wydał dopiero w 1955. Nie uległ naciskom cenzorskim, ale w jakiejś mierze działała autocenzura. "Gwiazda piołun" Władysława Terleckiego, wydana w 1968 r., w swej podstawowej fabule odnosi się do Września, ale ma także - marcowy - kontekst aktualny. Finał życia bohatera nawiązujący do śmierci Witkacego ma aurę tragicznego dopełniania się historii.

"Rajza" Mirona Białoszewskiego w interpretacji A. S o b o l e w s k i e j (IBL), posiadająca trzy warianty, to inny - jakby poza historią - ogląd świata. Utwór ten podobnie jak "Pamiętnik" wziął się z gadania. Razjować, czyli potocznie wędrować, to właśnie owa dość bezładna ucieczka przed wojną, ucieczka bez wyraźnego celu i sensu. Białoszewski tak zapamiętał wrześniową rajzę - jego obserwacje notują zjawiska na pograniczu grozy i zabawy, rozpacz sąsiaduje z humorem. Urzędnicy na wieść o bliskim froncie palą mapy, ale kobiety ten zabieg "upraktyczniają" - wyprane z krochmalu i farby mapy służą jako okrycie. Pisanie autora "Szumów, zlepów..." to fascynacja życiem, to stała pasja poznawania. Wojna ludzi zbliża, rodzi pomiędzy nimi poufałość. Historia zostaje oddzielona od życia.

Referat M. H o p f i n g e r (IBL) pt. "Wrzesień - pora umierania" przyniósł refleksję nad prozą Idy Fink, gdzie najgłębiej i najbardziej przejmującym i wszechobecnym zjawiskiem jest śmierć, lecz nie jako stan naturalny, towarzyszący życiu, ale jako umieranie "nakazowe". Jak powiada autorka, bohaterowie tej prozy mają dwie możliwości, jedna z nich to "zmienić przestrzeń życiową", druga to "odpodobnić się". Tę tragiczną i trudną do na-

zwania problematykę nielicznych ocalonych od śmierci Ida Fink, polska Żydówka, przekazała w sposób niezwykle prawdziwy, oszczędny, skłaniając czytelnika do refleksji nad nieludzkim czasem i jego prawami.

K. K r a s u s k i (UŚl.) w referacie "Obraz Września w prozie nieprofesjonalnej" przedstawił sylwetkę i poszukiwania Wojciecha Giezy, którego twórczość pozostaje na pograniczu folkloru, jeszcze poza literaturą profesjonalną. Gieza ma barwny życiorys. Uczył się grafiki, występował w cyrku, brał udział w bitwach wrześniowych przez trzy tygodnie i tym przeżyciom daje wyraz w swych utworach. W porównaniu np. z opowiadaniem Wojciecha Żukrowskiego "Z kraju milczenia" proza Giezy jest bardziej stonowana, dyskretniejsza, mająca naturalne cechy.

Kilka referatów mówiło o poezji związanej z Wrześniem. Referat A. N a s i ł o w s k i e j (IBL) pt. "Wrzesień w poezji. (Poetyka widzenia historii)" potraktował tę poezję w sposób syntetyczny, analizując najwybitniejsze osiągnięcia powstałe "na gorącym" jak i te późniejsze pisane w kraju i na emigracji.

M. B a r a n o w s k a (IBL) w wypowiedzi "Wrzesień w poetyckiej pamięci Warszawy" przypominała ankietę "Kalendarza Warszawskiego" z 1948 r., zawierającą pytanie: "Dlaczego właśnie Warszawa?". W odpowiedzi znanych pisarzy jak W. Bąk, J. Dobraczyński, W.J. Grabski, J. Iwaszkiewicz, S. Kisielewski, H. Malewska, S. Wiechecki, J. Parandowski powtarzały się dwie daty 1939 i 1944. Parandowski mówił o genius loci zniszczonej Warszawy, jak kiedyś wskazywano na Ateny, miejsce ruin pod Akroplem. Kisiel nazwał Warszawę "miastem rodzinnym całego narodu". Poeci swymi wierszami utrwalali mit stolicy. Referentka zastanawiała się m.in. nad wierszem Kazimierza Wierzyńskiego "Wstążka z *Warszawianki*", wypro-

wadzając jego symbolikę, jego atmosferę z tradycji Mickiewicza i Wyspiańskiego, zwłaszcza z dramatu "Warszawianka" i z pieśni pod tym samym tytułem; motywem przewodnim stał się problem przemiany "pieśni w czyn".

M. S e m c z u k (IBL) "Szok Wrześniowy i jego konsekwencje" scharakteryzowała najważniejsze cechy poezji pokolenia Kolumbów, którego start poetycki przypadł na początek wojny. "Klęska Września stanowiła najdramatyczniejsze doświadczenie ich życia i spowodowała załamanie dotychczasowych poglądów, idei, wierzeń". W twórczości K.K. Baczyńskiego, T. Gajcego i T. Borowskiego najczęstszym motywem jest śmierć. Dorobek międzywojnia został zanegowany, młodzi uważali, że kultura ich dzieciństwa była oderwana od rzeczywistości i w konsekwencji nie przygotowała narodu na tragiczny cios historii.

Stąd też negacja poezji tamtego okresu, zwłaszcza skamandrytów. Młodzi odwoływali się do teorii katastroficznych, powracali do tradycji romantycznej, a klęskę 1939 r. przypisywali nie tyle słabości militarnej, ile "ogólnemu pesymizmowi i bierności psychicznej i świadomościowej"; antidotum stawał się aktywizm, siła (w płaszczyźnie psychicznej).

L. S z a r u g a w krótkiej wypowiedzi "Pełnia Września", mówił, że poezja związana z tą datą trwa po dzień dzisiejszy. Była też "poezja podłości", do niej zaliczył Szaruga wiersze S.J. Leca, E. Szemplińskiej, L. Pasternaka, ślawiące zabór Polski przez ZSRR. Sytuacja na obszarze wpływów sowieckich to swoista "czarna dziura", trwał tu dramat W. Broniewskiego, A. Wata, M. Jastruna. Życie w klęsce, życie w śmierci to najczęstsze motywy poezji tamtych lat, także poezji powojennej. Poświęcona doświadczeniu Września poezja godna swego miana powstawała w okresie stalinow-

skim i na emigracji.

J. W a l c (IBL) odczytał fragment swej - pisanej właśnie - książki o Władysławie Broniewskim pt. "Wrześnie mają listopady". Analizował bliżej wiersze poety powstałe w atmosferze Września, w tym zwłaszcza "Bagnet na broń", "Syn podbitego narodu" oraz "Żołnierz polski", próbując z nich odczytać atmosferę tamtego czasu, klęskę, która przyszła prawie równocześnie ze Wschodu i Zachodu. Zastanawiał się nad sensem frazy "Podaj mi dłoń Białorusi, podaj mi dłoń Ukraino", szukając w poezji Broniewskiego elementów "wal-lenrodycznych i antywallenrodycznych". Broniewski nie napisał "Poematu dla dorosłych", choć poznał gorzki smak stalinizmu. Jego socjalizm ma jednak inny smak i barwę niż panująca w owych wrześniowych dniach - i później - oficjalna wykładnia socjalizmu.

Fachowe i ciekawe omówienia znalazły też na konferencji sprawy dramatu i filmu. J. K e l e r a (IBL) w referacie "Wrzesień w dramacie" zauważył, że dramat ze względu na swą specyfikę źle współżyje z batalistyką, musi szukać scenicznych form wyrazu, symbolu, skrótu.

W całym okresie powojennym powstało ok. pięciu dramatów o Wrześniu, w kilku innych ta problematyka była jedynie zaznaczona. Można twórczość tę podzielić na trzy grupy: Wrzesień jako klęska, jako inicjacja i jako synteza polskiego losu. Syndrom klęski współżyje z motywem zdrady. Problematyka ta różnicuje się już w latach okupacji, przykładem "Domek z kart" E. Zegadłowicza, powstały wiosną 1940 r. W sztukę wpisany jest osobisty dramat pisarza, który patrzył na rzeczywistość przez pryzmat światopoglądu komunistycznego, a próbując rozbiór Polski, miażdżącymi epitetami obdarzając sanację. "Wrzesień 1939" Marii Morozowicz-Szczepkowskiej powstał kilka lat później i oparty jest na zasadzie panora-

micznej: walka i heroizm ludzi - zwłaszcza kobiet - sceny tragedii ulicznych tworzą jej klimat. K.K. Baczyński pisał swój dramat (bez tytułu) w drugiej połowie 1942 r. najwyraźniej odnosząc go do sytuacji po klęsce Września. Zastanawiał się w nim "jak ocalić człowieczeństwo zabijając sprawnie". W utworze zawarta jest świadomość klęski i ruiny humanizmu, w tym Baczyński bliski jest filozofii T. Różewicza. Referent przypomniał jeszcze komedię Michała Choromańskiego napisaną w Kanadzie pt. "W syrenim mieście", oraz powstałą także w 1942 r. rzecz Wandy Karczewskiej pt. "Ziemia oskarża", ukazującą okrucieństwo hitleryzmu. Wrzesień powraca w sztuce Jerzego Broszkiewicza powstałej w 1964 r. pt. "Przychodzę opowiedzieć". Autor referatu obszerniej zastanawiał się nad dramatem Mrozka pt. "Piesz", który jest jakby zawieszony pomiędzy czasami i przestrzeniami, ale motyw pieszej jesiennej wędrówki spajający całość przywołuje Wrzesień. Jest w sztuce przemieszanie elementów parabolicznych i realnej materii życia: krwi, pohańbienia.

Film został omówiony w dwu referatach: "Obraz Września w polskim filmie dokumentalnym" T. L u b e l s k i e g o (UJ) oraz w "Obraz Września w polskim filmie fabularnym" A. M a d e j.

K. Lubelski omówił film niemiecki z 1940 r. "Kampania w Polsce" (reż. Fritz Hipóler), film sprawny i całkowicie podporządkowany propagandzie hitlerowskiej. Polska została w nim ukazana jako agresor i barbarzyńca. Znany był film Juliána Bryena z oblężenia Warszawy, ukazujący Starzyńskiego. O Warszawie powstało kilka filmów, m.in. L. Perskiego "Warszawa", J. Bossaka i W. Kazimierczaka "Wrzesień 1939 - tak było". Ciężył nad nimi schematyczny, fałszywy obraz wydarzeń. Natomiast poziomem artystycznym, jak i atmosferą prawdy wyróżniał się film Trzosa-Rastawickiego "Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie". Obraz ten utrzymany na pograni-

czu dokumentu stanowi poważną próbę odkłamania historii.

A. Madej stwierdziła, że dzieje kinematografii wyjątkowo ostro sprzężone były z historią społeczną. Polityka kulturalna uniezależniła film polski od mechanizmów rynku, działało to przeciw twórcom, a także przeciwko publiczności. Na obraz Września składają się dokonania, a może bardziej niedokonania (zgłaszane w próżnię projekty, zaniechane inicjatywy). Lansowano tezę, że publiczność jest znudzona wojną. O Wrześniu (widzianym fragmentarycznie czy też głębiej) powstało 15 filmów o nierównej wartości. Obraz tego okresu pokrywał się z reguły z polityczną wiedzą (a może doktryną) o najnowszej historii, obowiązującą na danym "etapie". A. Madej scharakteryzowała filmy takie, jak: "Wolne miasto", "Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie", "Hubal", "Westerplatte".

Na sesji - z przyczyn niezależnych od organizatorów - nie zostały wygłoszone następujące referaty zapowiedziane w programie: "Wrześniowa literatura i jej krytycy" T. Burka (IBL), "Ewolucja obrazu Września w literaturze" Z. Jarosińskiego (IBL) i "Wrzesień w literaturze rosyjskiej" A. Drawicza.

grudzień 1989

Z.M.